

Problem z dostępnością leków w Polsce - jak wygląda sytuacja na Śląsku Cieszyńskim?

Data publikacji: 19.02.2025 7:33

W lutym 2025 mieszkańcy regionu zgłaszają problemy z dostępnością niektórych leków - w szczególności chodzi o leki przeciwwirusowe i przeciwzapalne. Faktycznie, niektóre specyfiki w lokalnych aptekach są niedostępne - aby je zdobyć trzeba pokonać kilkadziesiąt lub kilkaset kilometrów. Brak leków to niestety ogólnopolski trend, związany ze szczytem sezonu grypowego. Problem jest tak duży, że tematem (w ujęciu ogólnopolskim) zainteresował się nawet Rzecznik Praw Obywatelskich.



Zdjęcie poglądowe/ arc. ox.pl

W szczycie sezonu grypowego niektóre leki znikają z aptek bardzo szybko, szczególnie leki przeciwzapalne i przeciwwirusowe. Pytaliśmy o tę kwestię w lokalnych aptekach – jak się dowiedzieliśmy, w przypadku niektórych leków czas oczekiwania na uzupełnienie zapasów może wynosić nawet kilka tygodni. Wszystko przez braki magazynowe w hurtowniach.

To duży problem, zwłaszcza w przypadku leków przeciwwirusowych, które – aby były maksymalnie skuteczne – muszą być przyjęte możliwie jak najszybciej. Jeśli chodzi o Śląsk Cieszyński, o problemach z dostępnością leków poinformowali nas nasi czytelnicy. Jak wskazywali, obecnie w regionie nie da się zdobyć Tamiflu i Ebilfuminu. Co więcej, niedostępne są nie tylko oryginalne leki, ale także ich odpowiedniki i zamienniki.

Braki w lekach przeciwwirusowych to niestety ogólnopolski problem. Od kilku tygodni mówi się, że medykamenty zawierające oseltamiwir (substancję czynną o działaniu przeciwwirusowym) są na wagę złota. Niestety, Śląsk Cieszyński nie jest pod tym względem wyjątkiem.

Jak wynika z internetowej wyszukiwarki leków (jako punkt docelowy wskazaliśmy Pogwizdów), aby kupić Tamiflu, trzeba udać się do apteki oddalonej o prawie 90 kilometrów. Z kolei, by zdobyć Ebilfumin, konieczna jest podróż o długości 120 kilometrów. Warto dodać, że oba specyfiki są wydawane na receptę.

W regionalnych aptekach nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, kiedy leki znów będą dostępne. Prawdopodobnie więc chorzy będą musieli obejść się bez tego typu wsparcia i postawić na inne lekarstwa – w tej sprawie warto skonsultować się z lekarzem, który wystawił pierwotną receptę. Szczyt sezonu grypowego jednak nie sprzyja budowaniu zapasów – leki przeciwwirusowe są obecnie tak poszukiwane, że jeśli już pojawiają się w aptekach, znikają z półek w mgnieniu oka.

Sprawą bezpieczeństwa lekowego w Polsce zainteresował się nawet Rzecznik Praw Obywatelskich, który w lutym tego roku zaapelował o stworzenie listy leków strategicznych, a także o wprowadzenie rozwiązań zachęcających producentów do wytwarzania leków w Polsce. Dzięki temu nasz rynek byłby lepiej zaopatrzony.

Głos w tej sprawie zabrało Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które wskazuje, że problem z dostępnością leków ma swoje źródło w wydarzeniach sprzed kilku lat – a konkretnie w pandemii COVID-19. – **Problemy związane z niedoborami leków są identyfikowane w Europie od wielu lat, niemniej jednak nasiliły się na początku 2020 roku wraz z wybuchem pandemii COVID-19. Wydarzenia te pokazały, że oparcie bezpieczeństwa lekowego Polski, a nawet całej Europy, na globalnych łańcuchach dostaw jest ryzykowne. Kryzys związany z pandemią koronawirusa uwydatnił wrażliwość tych łańcuchów w obszarze produktów leczniczych i wyrobów medycznych. Państwa członkowskie UE w dużym stopniu uzależniły się od importu kluczowych produktów i półproduktów z państw trzecich, co zwiększa ryzyko ograniczeń w handlu transgranicznym** – wskazywał resort.

Ministerstwo podkreśla jednak, że sytuacja na rynku leków jest monitorowana, a braki nie mają charakteru stałego. Faktycznie, poszukiwane leki co jakiś czas pojawiają się w okolicznych aptekach (co potwierdzają zarówno nasi czytelnicy, jak i farmaceuci), jednak bardzo szybko znikają z półek.

Braki w dostępności leków nie są niczym nowym. Przykładowo, kilkanaście miesięcy temu wystąpiły problemy z dostępnością leków stosowanych w leczeniu cukrzycy. Co zimą również okresowo brakuje niektórych antybiotyków.

W tym roku za braki magazynowe leków przeciwwirusowych odpowiada przede wszystkim wyjątkowo intensywny sezon grypowy, który rozprzestrzenił się na Śląsku Cieszyńskim. Liczba zachorowań jest rekordowo wysoka, co przekłada się na ogromne zapotrzebowanie na leki.